



Na dobry początek: Walentynki



Św. Walenty był z wykształcenia lekarzem, a z powołania duchownym (może nawet biskupem rzymskim). Żył w III wieku n.e. w Rzymie, w czasach panowania Klaudiusza II Gockiego. Ów cesarz wydał powszechne rozporządzenie, zabraniające młodym mężczyznom wchodzenia w związki małżeńskie, gdyż uważał, że najlepszymi żołnierzami są legionści nie mający rodzin. Walenty złamał ten zakaz i udzielał ślubów. Został za to wtrącony do więzienia, gdzie zakochał się w niewidomej córce swojego strażnika. Legenda mówi, że jego narzeczona pod wpływem tej miłości odzyskała wzrok. Gdy ta informacja dotarła do uszu cesarza, kazał on zabić Walentego. W przeddzień egzekucji przyszły święty napisał list do swojej ukochanej. Zakończył go słowami: "Od Twojego Walentego".

Legenda głosi, że św. Walenty zginął 14 lutego 273 roku. W kalendarzu rzymskim w tym dniu obchodzono święto urodzaju oraz przyrzeczeń małżeńskich.

Święty Walenty czczony jest również jako patron chorych na epilepsję, podagrę i choroby nerwowe. Uzdrowił też m.in. córkę jednego ze sług cesarskich i dzięki temu doprowadził do nawrócenia całej jego rodziny.

**ZAUWAŻ
MNIĘ**



14 LUTEGO to nie tylko dzień świętego Walentego, ale również dzień chorych na padaczkę

Jest przedstawiany najczęściej w stroju kapłana lub biskupa w momencie, gdy uzdrawia chłopca z padaczki. Atrybuty: dziecko, któremu przywrócił wzrok; słońce.

Jego relikwie znajdują się m.in. w kościele mieszczącym się w zespole Klasztorno-Pałacowym w Rudach Raciborskich oraz w kościele Niebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chełmie.

Od 900 roku stare pogańskie święto z 14 lutego, zmieniono na święto obietnic miłości i postanowień przyjaźni, któremu patronuje ów święty.

Opracowała: MAGDALENA BARAN

KI.IE



Wszystko czego potrzebowałam

Zeszłoroczne Walentynki wspominam wspólnie. Pyszna kolacja i romantyczny spacer. Brzmi banalnie, ale jeśli przebywa się z ukochaną osobą, każda chwila staje się o niebo lepsza, niż mogłoby się wydawać.

I want us.
You.
This.



W tym roku muszę zadowolić się podarowaniem Alanowi kratki i wieczornym, samotnym seansem z romansidłami. Dlaczego? Około 3 tygodnie temu mój chłopak został pilnie przewieziony do szpitala. Po nieprzespanej nocy na fotelu w poczekalni, dowiedziałam się, że w jego organizmie wykryto „Potworka” - przewlekłą białaczkę szpikową. Los chciał, że jedynym lekarstwem gwarantującym dalsze życie był przeczep, na którego czekano niekiedy miesiącami. Do dziś wstydzę się mojej pierwszej reakcji; uciekłam z płaczem z sali. Codziennie staram się zrehabilitować i wspierać Alana, jak najlepiej potrafię. Ciężko jest mi ukrywać ból, jaki odczuwam za każdym razem, gdy widzę go przykutego do łóżka z aparaturą.

W sklepie wybrałam dla nas bransoletki, obie identyczne, zrobione z rzemyków i drobnych, drewnianych koralików. Na jednym z nich wytłoczono drobnym pismem „Damy sobie radę”.

Rankiem, jadąc autem do szpitala, zbierałam siły na najbliższe kilka godzin. Obrazy z zeszłorocznych Walentynek regularnie pojawiały mi się przed oczami, wywołując raz po raz, ukłucie w moim sercu.

Dzień dobry sestro. Czy mogę na moment do Alana? - wypowiedziałam standardowe powitanie.

-Emm... tak, tak, ale proszę chwileczkę poczekać. - zabrzmiała odpowiedź.

-Czy coś się stało? - spytałam z rosnącym niepokojem.

-Nie, to znaczy tak, w pewnym sensie. Ciężkości.

Pielęgniarka szybkim krokiem weszła do sali, w której przebywał Alan. W myślach cały czas snułam pesymistyczne scenariusze. Może nastąpiło gwałtowne pogorszenie?

Proszę wejść. - popędziłam co sił w stronę drzwi.

Na widok mojego chłopaka zastąpionego wielkim bukietem róż, który trzymał w dłoniach, pierwszy raz od dłuższego czasu, wybuchłam szczerym śmiechem. Obdarowaliśmy się uroczyście upominkami.

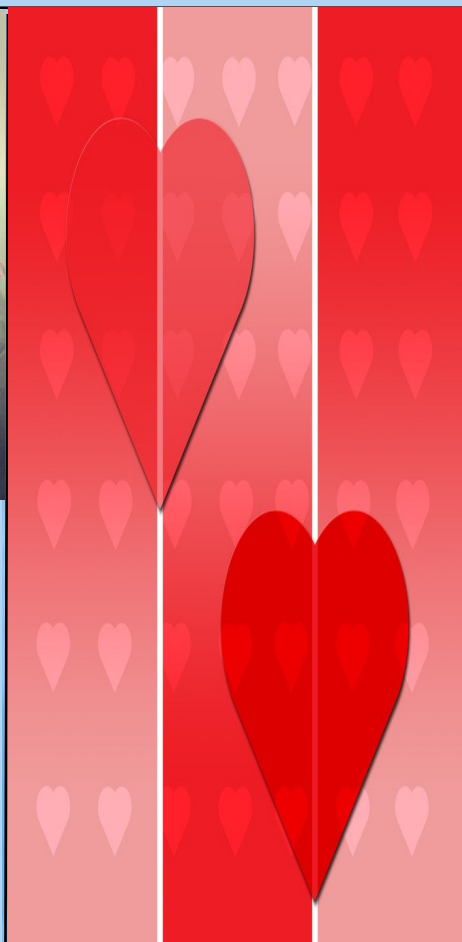
Mel, usiądź. Mam jeszcze jeden prezent. Trudno mi będzie kiedykolwiek obdarować cię czymś lepszym.

Oniemiałam. Co on zdołał jeszcze przemycić do tej sali?!

Na następne Walentynki jedziemy w góry. Znaleźli dla mnie dawcę.

E.D.

EWELINA DOMAUS



Krzysztof Globisz

W tym numerze „Kalejdoskopu Kulturalnego” pragniemy Wam przybliżyć sylwetkę Krzysztofa Globisza, znanego polskiego aktora filmowego, telewizyjnego, teatralnego i radiowego.

Krzysztof Globisz urodził się 16 stycznia 1957 w Siemianowicach Śląskich. W 1980 roku ukończył Wydział Aktorski krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Ludwika Solskiego. W tym samym roku zadebiutował na scenie w sztuce Franza Kafki „Ameryka” w reżyserii Jerzego Grzegorzewskiego w Teatrze Polskim we Wrocławiu.

Pierwszy występ w telewizji odnotował w 1980 i serialu kostiumowym Andrzeja Wajdy i Edwarda Kłosińskiego „Z biegiem lat, z biegiem dni”. Po raz pierwszy na kinowym ekranie można go było zobaczyć w 1983 w filmie historycznym Andrzeja Wajda „Danton”.

W 1996 roku został odznaczony jako Zasłużony Działacz Kultury. W 2004 roku został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2005 odebrał Srebrny Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis. W 2009 otrzymał Nagrodę Miasta Krakowa za wybitne dokonania aktorskie.

Opracowała: AGATA DMYTRZYK KI. IIB



Słowniczek teatralny

Dekoracja- część scenografii, plastyczne ukształtowanie ła działań scenicznych. Jej elementy występują we wszystkich typach teatru, ale w wielu tradycjach dawnych i współczesnych sprowadzono ją do form konwencjonalnych i uproszczonych, jako odrębna sztuka rozwinęła się przede wszystkim w teatrze Zachodu i związana jest ze sceną pudełkową, której ukształtowanie sprawiło, że przestrzeń sceniczna zaczęła być traktowana jako obraz postrzegany z zewnątrz. Dekoracja to sztuka komponowania tego obrazu zgodnie z wymaganiami optycznymi oraz dominującym stylem plastycznym. Dekoratorzy teatralni zajmowali się projektowaniem całości wyglądu sceny, nadzorowali prace malarskie oraz opracowywali i wdrażali rozwiązania techniczne udoskonalające złudzenie, w tym także technikę specjalnych efektów widowiskowych. Największy rozkwit sztuka dekoracji przeżywała w okresie baroku i romantyzmu. Do najwybitniejszych dekoratorów działających w Polsce zalicza się: F. Smuglewicza, A. Sacchetti-go, J.H. Głowackiego, S. Jasieńskiego, J. Spitzara.

Deus ex machina- wywodzący się z tragedii antycznej typ rozwiązania akcji polegający na nagłym jej zwrocie wywołanym przez interwencję z zewnątrz. Ceniony nisko jako środek mechaniczny, wprowadzany często zazwyczaj bez przygotowania, bywa wykorzystywany świadomie dla zaznaczenia nieprawdopodobieństwa sytuacji lub zbudowania ironicznego dystansu. Nazwa pochodzić ma od maszyny teatralnej, prostego dźwigu, stosowanego w teatrze antycznym w scenach lotów.

Dialog- zespół wzajemnie powiązanych wypowiedzi co najmniej dwóch osób, podstawowa forma podawcza dramatu, służąca budowaniu postaci i fabuły oraz prezentacji czytelnikowi dodatkowych okoliczności, niezbędnych do zrozumienia przedstawionych wydarzeń.

Didaskalia- zapisywane w dramacie, a zasadniczo nie przeznaczone do wygłoszenia w czasie przedstawienia informacje o działaniach, wyglądzie i cechach postaci, miejscu akcji oraz zalecanych środkach teatralnych. W odróżnieniu od wypowiedzi postaci posiadają nadawcę umieszczonego poza światem przedstawionym, utożsamianego zazwyczaj z autorem. Nieznane w starożytności i rzadkie do XVIII wieku, rozwinęły się szczególnie w XIX wieku pod wpływem realizmu, który doprowadził do ich rozbudowania i uszczegółowienia, a nawet przekształcenia w autonomiczne całości, dalekie od wszelkiej instrukcji w teatrze dekoracja stała się integralną częścią i jedną z metod scenografii.

Dramat- jeden z rodzajów literackich; utwory dramatyczne zwykle przeznaczone są do inscenizacji teatralnej, prezentują działania i wypowiedzi postaci bez pośrednictwa podmiotu mówiącego. Fabuła dramatu jest zwykle jednowątkowa i opiera się na dominującym konflikcie. Utwór dramatyczny dzieli się na akty, sceny i odsłony, a w jego tekście można wyróżnić tekst główny oraz tekst poboczny. Dwoma podstawowymi gatunkami dramatycznymi są: tragedia i komedia; oba narodziły się w starożytnej Grecji, tam też powstała pierwsza teoria dramatu (teoria tragedii w „POETYCE” Arystotelesa).

Opracowała: MAGDALENA BARAN KI. IE

Zgodnie ze staropolską tradycją

Zapusty - jest to okres karnawału, który zaczyna się wraz z dniem Nowego Roku lub Świętem Trzech Króli i trwa aż do środy popielcowej. W okresie Zapustów wyjątkowe są oczywiście trzy dni ostatnie przed wielkim postem zwane też „ostatkami”



Tłusty czwartek - w kalendarzu chrześcijańskim ostatni czwartek przed wielkim postem. Tłusty czwartek rozpoczyna ostatni tydzień karnawału. W Polsce oraz w katolickiej części Niemiec, wedle tradycji, w tym dniu dozwolone jest objadanie się. Najpopularniejsze potrawy to pączki i faworki, zwane również w niektórych regionach chruszczem lub chruszczikami. Dawniej objadano się pączkami nadziewanymi słoniną, boczkiem i mięsem, które obficie zapijano wódką.

Staropolskie przysłowie mówi: „Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła”. Według jednego z przesądów, jeśli ktoś w tłusty czwartek nie zje ani jednego pączka - w dalszym życiu nie będzie mu się wiodło.



Comber - wywodząca się ze średniowiecza ludowa zabawa zapustna, odbywająca się dawniej w różnych regionach Polski, zazwyczaj w tłusty czwartek. Najdokładniejsze przekazy dotyczące tego zwyczaju zachowały się jedynie na temat obchodów w Krakowie, gdzie przekupki urządziły na Rynku zabawę z pijatyką i tańcami.

Opracował: JAKUB OBAJTEK KI. IE



**Kontakt z redakcją gazetki:
kalejdoskopkulturalny@gmail.com**